Po konfiskacie nakład drugi

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 279 Kraków, Środa 5 grudnia 1923 Rocznik XXXII

30.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcji Nr. 396. Telefon Administracji Nr. 310. Adres telegr. Naprzód Kraków. Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

750.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 1,500.000 M
Tygodniowo w Krakowie 165.000 M

Dział inseratowy: Biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

„W innych krajach, jak słyszę, trzyma urząd drabów,
Policjantów różnych, żandarmów, konstabów.
Lecz jeśli miecz tylko bezpieczeństwa strzeże,
Żeby w tych krajach była wolność — nie uwierzę.

Adam Mickiewicz: „Pan Tadeusz"
Księga XII, wiersz 115—120.

Pr. III. 133-23-2. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 pk.: I. Treść zamieszczonej w dodatku do Nr. 276 perjodycznego czasopisma drukowego „Naprzód" z daty Kraków dnia 1 grudnia 1923 notatki z napisem: „Numer jubileuszowy" zawiera przedmiotową istotę występku z § 300 i 491 uk. i art. V ust. z dnia 17 grudnia 1862, L. 8, Dzpp. z roku 1863. II. Zarządzona konfiskata powyższego dodatku zostaje zatwierdzoną, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanej notatki, albowiem **w notatce tej usiłuje autor przez nieprawdziwe przedstawienie i przekręcenie rzeczy zarządzenia i rozstrzygnienia władz w powadze poniżyć, co stanowi występek z § 300 uk., a nadto bez przytoczenia pewnych okoliczności faktycznych, wystawia na pośmiewisko rząd i jego organy, a to ministra sprawiedliwości i Prokuraturę**, co jest występkiem z § 491 uk. i art. V ustawy z dnia 17 grudnia 1862, Nr. 8, Dzpp. z roku 1863. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Naprzód", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie. Senat III. dnia 3 grudnia 1923. Pelc.

Uroczysta akademja

ku czci poległych w dniu 6 listopada robotników i żołnierzy

Niedzielna akademja w Starym Teatrze ku czci robotników i żołnierzy poległych na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada pozostanie na zawsze w pamięci uczestników. Przed godziną jedenastą do gmachu Starego Teatru poczęły napływać tłumy publiczności, wśród której zauważono wielką liczbę inteligencji. Sala zapełniona została szczelnie wraz z galerją. Po prawej stronie od estrady ustawione były fotele dla posłów, wśród których w pierwszym rzędzie stały trzy ubrane girlandami czerwonych goździków. Były one przygotowane dla posłów tow. dra Bobrowskiego, dra Marka i Stańczyka. Rozpoczął akademję chór „Lutni robotn.". Akademję zagaił tow. senator Misiołek, który podkreślił znaczenie tej uroczystości. Dwaj nasi posłowie — mówi senator Misiołek — zostali w piątek wydani przez Sejm (w tej chwili wchodzą na salę posłowie, Bobrowski, Marek, Stańczyk, Polakiewicz i Niedziałkowski, zebrani wstają i przez chwilę sala drży od huraganowych oklasków i okrzyków „niech żyją").

Tow. sen. **Misiołek:** Na honorowych przewodniczących proponuję tow. posłów dra Marka, dra Bobrowskiego i Stańczyka.

Zebrani przyjmują ten wniosek przez aklamację.

Poseł dr. Marek obejmuje przewodnictwo.

Tow. poseł **Marek:** Głos ma major wojsk polskich w rezerwie poseł „Wyzwolenia" **dr. Polakiewicz.**

MOWA POSŁA DRA POLAKIEWICZA

Wielce Szanowni Państwo! Z gotowością uczyniłem zadość zaszczytnemu zaproszeniu mnie na dzisiejszą Akademję i imieniem Związku str. lud. Jedności i Wyzwolenia i osobiście składam hołd cieniom ofiar poległych w Krakowie cieniom żołnierzy, robotników i oficerów. (Zgromadzeni powstają z miejsc).

Hołd ich pamięci składając pomnę, że czynimy to z głębi zbolałych serc nie tylko naszych, ale z głębi zasmuconego serca całej Polski. Jakiś dawno niesłyszany, nieznany mnie był. żołnierzowi Legioniście szloch, jakaś targająca nuta jęku przeleciała wolne ziemie Polski — tłukąc się nocą i dniem listopadowym po wszystkich jej wsiach i miastach. I kiedy dziś staję tu, by myślą odprowadzić tych, których odeszli na wieczne odpoczywanie, stoję z Wami zbolały przed majestatem śmierci i grozą jej tragizmu — **nie tylko jako poseł ludu włościańskiego kresów Rzeczypospolitej, ale także, jako b. legionista.**

Czynię to z Wami i mówię cześć pamięci ofiar i to cześć pamięci **wszystkich** ofiar. Nie pozwala mi sumienie obywatelskie, nie pozwala serce żołnierskie legionisty, które zawsze miało jedyną zaletę, że szczęście Polski i Jej ludu ponad wszystko ukochało — nie pozwalają mi dzielić i przegradzać jakimś obłąkanym krzykiem przelanej krwi i nieotoczyć jednym żałobnym wieńcem pamięci żołnierzy Armji polskiej, żołnierzy pracy — robotników i oficerów. Nie mącmy ich pokoju rozdrapywaniem ich ran, wglądnijmy przedewszystkiem w siebie i wywiedźmy z tego grozą swą przejmującego memento — naukę. Niech dzisiejsza i przyszła Polska, pod której gmach **my stawiamy** fundamenta powie, **że niewinnie i niepotrzebnie przelana krew bratnia przywołała do opamiętania tych, co nią szafowali.** — Armia polska i lud pracujący, żołnierz — a robotnik i włościanin polski to pojęcia i określenia tak z sobą pokrywające się, że ja w umyśle swoim nie mogę przeprowadzić jakiejś linji demarkacyjnej i tylko chorobliwa nieuczciwość i antypaństwowe, **w żywotne** interesa demokratycznej Rzeczypospolitej godzące poczynania mogą wymagać tego podziału. **Dzielić serce Polski na dwie części, może chcieć tylko ten, kto chce je rozerwać.** Oby ono napór ten wytrzymało, pod takim naporem najodporniejsze pęknąć może!

W bolesnej ciszy zastanowienia wyobraźmy sobie ostatni raport, jaki ś. p. rotm. Bochenek, Cywiński czy wreszcie skargę zabitego dziecka Tarnowa musieli złożyć przed tronem Przedwiecznego.

„Z czemżeż przychodzicie, co słychać w odrodzonej Polsce?!"

Cóż powiedzą, jak wytłumaczą swe przedwczesne zjawienie, jak wydobędą głos z piersi, by wytłomaczyć Polskę, którą ukochali, by zdradzić tragiczną tajemnicę swej śmierci. **Trzeba powiedzieć prawdę choćby ona zaciążyła kamieniem na sumieniach tych, którzy spowodowali walkę.**

Nie do Ciebie Panie Rotmistrzu, ani twych i naszych żołnierzy to dręczące pytanie się kieruje. **Tyś spełnił do śmierci swój obowiązek płynący z rozkazu, żołnierzom i Tobie przypadło wypicie** tego robić, niech ciszej będzie nad świeżą mogiłą.

Ale przecie rotmistrz i jego żołnierze wiedzieli, że armia to obywatele przygotowujący się do spełnienia najszczytniejszego obowiązku obrony państwa i jego niepodległości. To obywatel uzbrojony używany w nadzwyczajnym wypadku do obrony niepodległości i wojny; a **tylko w ostateczmym wypadku, jako ultima ratio** wewnątrz **państwa.** Taki obywatel musi mieć autorytet moralny za sobą, któremu ufa bezwzględnie, zwłaszcza w ciężkich chwilach. To tutaj nie miało miejsca.

Autorytet moralny armji odebrano odsuwając jej twórcę i zwycięskiego Wodza i odsuwając Legionistów. I kiedy dziś ja przemawiam to nie dlatego, aby jako legionista dać odpowiedź oszczercom; zaszczytu odpowiedzi od nas nie doczekają się, odsyłam ich po nią do prawdziwych sprawców zajść.

Tylko jedno — wara od naszej i Wodza naszego czci, wara od honoru dobrych żołnierzy (huczne oklaski, zebrani wstają, okrzyki **„Niech żyje Piłsudski!"** Owacja trwa kilka minut)

Cóż powie Cywiński, dlaczego on wśród żalu powszechnego przedwcześnie staje do ostatniego apelu, oderwany od warsztatu pracy. On powie, **że nie można na odruch nędzy i niedoli ludzkiej, że nie można zagadnienia gospodarcze i wołania o przyrodzone prawo do życia odpowiadać kulami. Nie można wstrzymać biegu koła historji i biegnącego w kierunku wyzwolenia i szczęścia szerokich mas ludu pracującego — nie można tego biegu wstrzymać karabinem wstawionym między szprychy!** (Długotrwałe oklaski).

A cóż powie to dziecko zabite w Tarnowie — nie słuchajcie ci co zasiadacie w pałacach Namiestnikowych i innych w Warszawie. Chcę wierzyć, że gdybyście ten niewinny głos usłyszeli, to ten jęk, który wstrząsnął całą Polską, ten wstrząs sumienia nie pozwoliłby Wam Panowie ministrowie ani godziny dłużej rządzić.

Jeszcze jeden obowiązek wydaje mi się być konieczny do spełnienia dla uczczenia pamięci. Miejscem tragedji było to miasto, był Kraków przedewszystkiem. To dało powód do niepoczytalnego poniewierania Wami. Pragnę Was zapewnić, jako poseł i członek Zw. lud. i lewicy, że oburzenie nasze było głębokie i serdeczne — tylko że w walce o cześć ukochanego przez nas Krakowa, byliśmy słabi naszą uczciwością i brakiem cynicznego tupetu. Kraków zostanie w Polsce Atenami i wielkim kościołem narodowych pamiątek. (Oklaski). Jak ktoś chce ręce winne przelewu krwi myć — niech weźmie kubeł wody na swoją głowę — aby nic było znać — ale precz

z temi rękami od Krakowa i nie brudzić niemi całego Narodu.

Nie mogę w końcu nie złożyć podziękowania panu posłowi Bobrowskiemu, który dał dziś sposobność widzenia się z Wami i wspólnego zastanowienia się. Czynię to tem ochotniej, że to przecie nasz ukochany lekarz pułkowy 4 pp., który i mnie rannego i tylu innych ratował. I po niego ręce te wyciągnęły się. Nic to, panie pułkowniku — nie chcemy od nich uznania.

Nic z trudu, znoju i krwi żołnierzy, robotników oficerów — ostatnio przelanej, nie pójdzie na marne; będziemy dalej pracowali dla szczęścia Polski i jej ludu pracującego. (Huczne oklaski).

Tow. poseł dr. **Marek:** Głos ma pułkownik wojsk polskich w rezerwie, poseł miasta Krakowa **dr. Bobrowski.**

Poseł Bobrowski wchodzi na trybunę wśród niemilknących oklasków i okrzyków: „Niech żyje!"

MOWA TOW. POSŁA BOBROWSKIEGO

Poświęciliśmy dzisiejszy poranek ofiarom wypadków 6 listopada. Wypadki te, z jednej strony zasnuwać się zaczynają mgłą legendy — z drugiej strony obrzucane są błotem. Współczucie, **wyrażane przez pewne koła, nie znalazło oddźwięku w gminie i większości sejmowej.** Bratobójcza walka rozpoczęła się w dniu 6 listopada w owym **momencie, gdy proletarjusza bezbronnego i głodnego począł strzelać NA ROZKAZ proletarjusz umundurowany i uzbrojony.**

Wypadki krwawego strajku objęły Kraków, Tarnów i Borysław.

DLACZEGO KRAKÓW?

Nasuwa się pytanie: Dlaczego Kraków został nimi także dotknięty? Wszak ruch robotniczy **w Małopolsce objawiał się zawsze najspokojniej! W owej to Małopolsce przez 5 lat istnienia Polski** najmniej było strajków — podczas gdy gorzały **one w Kongresówce i Poznańskiem. Oazą tą ruchu robotniczego, gdy forma jej była spokojną, był Kraków.** Temperament Krakowiaków ujęty **był w karby silnej organizacji politycznej. Tak było dotąd — od pół roku jednak pęd drożyzny zmienił wszystko.** Oto kilka dat historycznych. **Jeszcze 2 października br. CKPPS przedstawił rządowi memorjał w sprawie katastrofalnego położenia urzędników i apel do społeczństwa.** Apel ten, przedstawiający nędzę urzędniczą, wywołał **ten skutek, że władze zakazały rozlepiania owych afiszów. Strajk rozpoczęli maszyniści, do organizacji PPS nie należący.** Dnia 5 lipca przedłożyli maszyniści swe żądania władzom centralnym, **dnia 29 lipca zjazd w Warszawie opowiedział się za strajkiem, dnia 27 września delegaci maszynistów na zjeździe we Lwowie uchwalili 108 głosami strajk, który wybuchł 22 października.**

A rząd nie dawał odpowiedzi — jedynie w cichości od lipca przygotowywał militaryzację.

JAKI BYŁ PRZEBIEG STRAJKU?

We środę 24 października wybuchł strajk kolejowy. **Na wiecu ich, na którym strajk uchwalili, słyszałem nie mowy — ale powszechny jęk rozpaczy. Przystąpili do strajku ci kolejarze, którzy tak przyczynili się do budowy państwa polskiego, którzy w roku 1918 więzionym legjonistom ułatwiali ucieczkę, którzy w roku 1920 dobrowolnie przedłużyli sobie czas pracy.** We czwartek dnia 25 października, pocztowcy, przeważnie członkowie NPR, przyłączyli się do strajku. Wtedy, **aby uniknąć wykroczeń, aby niepowołane czynniki nie ujęły strajku w swe ręce — PPS wystąpiła czynnie.**

W poniedziałek dnia 29 października dla poparcia strajku kolejarzy i pocztowców odbył się w Krakowie strajk generalny. Ów strajk demonstracyjny miał przebieg zupełnie spokojny. Wtedy powiedziałem wojewodzie Gałeckiemu, iż dowalając na wiec demonstracyjny sprawił, iż strajk **miał przebieg spokojny i że umierając, będzie miał spokojne sumienie, że nie przelał krwi ludu. Tego zaś dnia, w którym poseł Żuławski pertraktować począł z ministrem Korfantym, na murach Krakowa pojawiły się ogłoszenia o sądach doraźnych i militaryzacji, podpisane przez gen. Czikla.**

Dnia 31 października zjawia się w Krakowie młodzik, wysłany przez p. Kiernika, który wydaje policji polecenie, aby demonstracje stłumiła siłą. Dnia 1 listopada zezwolono na odbywanie tylko zgromadzeń poselskich. **Dnia 4 listopada nawet i tych zakazano.** Wobec represji, CKW PPS proklamuje w nocy z 2 na 3 listopada strajk powszechny. Pierwszy dzień tego strajku mija spokojnie. Wojsko było na placu Szczepańskim — dum wobec niego zachowywał się przyjaźnie i odchodzący oddział **lud odprowadził do koszar ze śpiewem.** Przyszedł krwawy dzień 6 listopada. Cytuję tu świadectwo sprawozdawcy „Gońca" endeckiego, który pisał, że o godz. 8'50 **nie mógł z powodu** kordonów dostać się do swej redakcji. Co do mej roli, nie chcę o niej mówić. **Nie chcę, aby ktośkolwiek myślał, że chcę usprawiedliwiać się! Dane mi jest to, iż na sali sądowej będę mógł mówić prawdę i całą prawdę.** To wykaże nasz triumf! Pierwszym z nich jest to, że większość rządowa, która przez prasę swą obrzucała najgorszemi wyzwiskami posła dr. Marka, **nie wydała go, bo nie chciała, aby kompromitacja jej była zupełna.** Rozprawa sądowa, sala sądowa, będzie też naszą areną polityczną (huczne oklaski). **Nie oskarżonymi tam będziemy — lecz oskarżycielami** (długotrwałe, huraganowe oklaski). **My wskażemy, czyje ręce splamione są krwią!** (oklaski). Z grobów poległych idzie w świat ostrzeżenie i przestroga. Jeśli byśmy zaś chcieli pochwycić religijną nutę, to słyszelibyśmy słowa:

„Od powietrza, głodu, wojny i chjeny, zachowaj nas Panie!" (oklaski).

Tow. poseł **dr. Marek:** Udzielam głosu przedstawicielowi górników polskich, posłowi **Stańczykowi** (zebrani wstają i urządzają wchodzącemu na trybunę posłowi Stańczykowi burzliwą owację).

POD SĄD HISTORJI!

Tow. poseł **Stańczyk** w świetnem przemówieniu omawia bankructwo rządów obecnych. Na stanowisku ministra spraw zagranicznych znajduje się obecnie p. Roman Dmowski, **który gdy pod caratem robotnicy walczyli o wolność, organizował część polskich robotników przeciw nim** (głosy: hańba!). **Ludzie, stojący na czele państwa, są z nim duchowo nie zżyci!** Na ich drodze do władzy padł ś. p. prezydent Narutowicz. Jak długo jednak istnieje klasa robotnicza, **nie obawiamy się ich** (oklaski). Klasy posiadające pchają Polskę do zguby. Nigdy obok skrajnej nędzy nie było takich bogactw. Doprowadzają oni klasę robotniczą do aktów rozpaczy. I dlatego **pójdą pod sąd historji** (huczne brawa i oklaski).

Tow. poseł **dr. Marek:** Udzielam głosu posłowi ziemi płockiej tow. Niedziałkowskiemu (burzliwe owacje).

Tow. poseł **Niedziałkowski:**

11 GRUDNIA 1922 — A 6 LISTOPADA 1923

Niedługo nadejdzie rocznica wypadków grudniowych — gdy tłumy rozzagitowane lżyły nowoobranego prezydenta. Jakże inaczej wtedy zachowywała się policja, **która nie reagowała nawet, gdy rzucano śniegiem w jego powóz.**

KONIEC PSL „PIASTA"

Pod płaszczykiem obrony praworządności wydano w piątek posłów tow. dr. Bobrowskiego i Stańczyka. Za uchwałą tą głosował PSL „Piast" — mimo, że wielu z członków tego stronnictwa czuło, że popełniają **PODŁOŚĆ.** W piątek rozegrał się ostatni akt tragedji lub może komedji, która nosiła tytuł: Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast". Głosowanie piątkowe **było klęską większości.** Dowodem tego było to, iż w ostatniej chwili zawahano się i nie wydano tow. posła Marka. Chciał on złożyć mandat, aby w ten sposób uchylić swoją nietykalność i wraz z posłami dr. Bobrowskim i Stańczykiem stanąć przed sądem. CKW PPS **jednak imieniem całej klasy robotniczej wyraził tow. dr. Markowi pełne zaufanie** (zebrani powstają i urządzają tow. posłowi dr. Markowi huczną owację). **Rząd obecny odejdzie, inaczej odejdzie, niż wszystkie inne rządy, bo z pietnem wstydu i hańby na czole. A odejdzie na zawsze, zmarwychwstaje się bowiem z pod gromu, nie zmartwychwstanie się od sromu** (huraganowe oklaski).

Tow. poseł **dr. Marek:** Udzielam głosu tow. redaktorowi **Haeckerowi:**

Tow. redaktor **Haecker** (powitany oklaskami): Dzisiejsza uroczystość, dobiegająca końca, dała wyraz naszym najgłębszym przekonaniom i naszym najszczerszym uczuciom. Z tej sali, z której okien widać nieszczęsne pobojowisko 6 listopada, rozbrzmiał na całą Polskę głos, że niemasz rozdziału miedzy klasą robotniczą, a państwem polskiem, niemasz rozdziału między klasą robotnicza, a armją polską, bo lud pracujący jest tą opoką, na której się buduje państwo polskie, tym materjałem, z którego się buduje armja polska. (Oklaski). Chjena chciałaby tu wbić klin i sztuczny stworzyć rozdział posiewem nienawiści, ale jej państwoburcze zakusy rozbiją się o naszą solidarność. Walka z tym wrogiem wewnętrznym, którą w obronie państwa i ludu toczyć musimy, będzie długotrwała, bo jak nieśmiertelna jest głupota i zła wola, tak długowieczną jest chjena, którą wciela w sobie wszystkie pierwiastki ciemnoty i zła. W walce tej stoimy niezłomnie przy naszych posłach, a gdy na nich spadają prześladowania, tem mocniej przy nich stoimy. (Burzliwe oklaski). Imieniem krakowskiej Rady robotniczej i ogółu zorganizowanych robotników miasta Krakowa składam oświadczenie, że wydanym sądowi przez Sejm posłom drowi Bobrowskiemu i Stańczykowi klasa robotnicza wyraża pełne zaufanie i uznanie. (Żywiołowa owacja. Długotrwałe huczne oklaski i wiwaty). A jeśli wrogowie próbują i tu wbić klin i posła dra Marka oddzielić od sprawy 6 listopada przez niewydanie go sądowi, to na nasz stosunek do niego nie może to w niczem wpłynąć, bo my patrzyliśmy na jego zasługi położone wespół z drem Bobrowskim w dniu 6 listopada około zażegnania rozlewu krwi i serca nasze biją dla niego gorącą sympatją. (Ponowna owacja. Znowu długotrwałe huczne oklaski i okrzyki: Niech żyje!). Nie zmogą nas prześladowania, nie zachwieją nami potoki kłamst płynące rynsztokami prasy chjeńskiej. Lud pracujący miasta Krakowa stoi niewzruszenie pod swoim sztandarem. (Oklaski). Niechajże więc płynie na całą Polskę ten nasz głos, jak ów głos dzwonu, który wedle słów poety wieści: Vivos voco, mortuos plango, fulgura frango! — Żywych wołam, zmarłych opłakuję i łamię pioruny! (Burza oklasków).

Ostatni zabrał głos tow. tow. poseł dr **Marek,** któremu poraz drugi zgotowano owację.

Zarzucają nam — mówił on — jedni, iż winni jesteśmy wypadkom 6 listopada, ale i drudzy, towarzysze nasi niektórzy, iż zanadto uspokajaliśmy. Rewolucja musi być bezwzględna. Wszystkie akty dziejowe spełniały się zawsze wśród gromów. Na to jednak jeszcze czas. **Gdy dojdzie do tego, iż celnicze się byłoby równe zdradzie naszego sztandaru nikt nie będzie uspokajał — wszyscy posłowie staną z wami** (oklaski).

Na zakończenie uchwalmy następującą rezolucję:

REZOLUCJA

„My, Krakowska Klasa Robotnicza, postanawiamy dla uczczenia pamięci robotników i żołnierzy poległych w wypadkach krakowskich d. 6. XI. 1923 ufundować tablicę pamiątkową, która będzie wmurowana na Domu Robotniczym przy ulicy Dunajewskiego 5. Cześć ich pamięci!"

Rezolucja ta została przyjęta jednogłośnie, poczem uroczystość zakończył „Czerwony sztandar" odśpiewany przez „Lutnię robotniczą" i publiczność.

Posłów dr Bobrowskiego i Stańczyka wyniesiono z sali na rękach wśród entuzjastycznych manifestacji publiczności.

Towarzysze i Towarzyszki!

Bezpośrednio po wydaniu sądowi naszych posłów przez chjeno-piastową większość sejmową robotnicy wszystkich krakowskich zakładów przemysłowych objawili wolę urządzenia natychmiast demonstracyjnego strajku generalnego, aby w ten sposób wyrazić protest przeciw pogwałceniu nietykalności poselskiej i solidarność ludu krakowskiego z posłami socjalistycznymi.

Towarzysze! Rada Robotnicza powstrzymała Was od tego żywiołowego odruchu, uznając, że teraz proletarjat musi siły swe oszczędzać do walk politycznych, jakie go w niedalekiej czekają przyszłości.

Uczuciom Waszym, Towarzysze i Towarzyszki, dajcie obecnie wyraz w inny sposób, równie wymowny, a w teraźniejszych okolicznościach pożyteczniejszy. **Oto mnożą się prześladowania polityczne, rośnie liczba aresztowanych towarzyszów.** Ogół klasy robotniczej ma moralny obowiązek przyjść z pomocą rodzinom, pozbawionym żywicieli, którzy siedzą w więzieniu. **Stwórzcie zasobny FUNDUSZ DLA PRZEŚLADOWANYCH. Niechaj każdy robotnik w ciągu miesiąca grudnia odda na ten fundusz półdniowy zarobek, a będzie to** najpiękniejsza i najskuteczniejsza demonstracja solidarności!

Składki na fundusz dla prześladowanych przyjmować będą poszczególne organizacje oraz sekretarjat Rady Robotniczej i administracja „Naprzodu".

Kraków, 2 grudnia 1923.

Rada Robotnicza PPS.

Prasa warszawska o wydaniu posłów Bobrowskiego i Stańczyka

Na temat wydania posłów: tow. Bobrowskiego i Stańczyka pisze warszawski „Kurjer Poranny": „Doszło przecież do tego, że w sprawie tak wyłącznie „domowej" ciała ustawodawczego, w sprawie, w której według obyczajów parlamentaryzmu nawet rząd prosić tylko może władzę sejmową o pozwolenie rozciągnięcia śledztwa na członków tej władzy i ogranicza się wszędzie do udzielania czysto rzeczowych wyjaśnień bez żadnego nacisku na decyzję izby, — nie tylko rząd „wzywał" równorzędną sobie władzę do wydania upatrzonych posłów, tak jakby Wysoki Sejm Prawodawczy był jakąś podejrzaną kryjówką osłaniającą przestępców; nietylko prasa rządowa groziła Sejmowi niemal pięściami na wypadek gdyby śmiał nie zaspokoić „żądań zdrowej opinji", ale nawet jacyś panowie z miasta z orszaku „pana hrabiego", mieniący się Zarządem Związku Stowarzyszeń — coś na kształt rewolucyjnego „związku związków" Chrustalewa Nosarja z czasów pierwszej rewolucji moskiewskiej — wysyłali aroganckie noty ultymatywne do Sejmu, ba, zapowiadali nawet osobistą imponującą swoich Majestatów interwencję u Sejmowego Marszałka.

Wszystko to razem byłoby samo przez się czemś **niepospolicie zwyrodniałem, chorobliwem i obrzydliwem.** Było to tembardziej zdumiewające, że inicjowane było przez stronnictwa większości, mogące zawsze w cichem porozumieniu zmajoryzować kilkoma głosami każdą uchwałę izby bez żadnego hałasu na zewnątrz. Ale właśnie **ten hałas był niezbędny dla przygłuszenia wyrzutów sumienia i dla sterroryzowania tych uczciwszych posłów rządzącej większości, którzy w pierwszej chwili uznali, że gwałtu swoim ludzkim i poselskim sumieniom dla pobudek i wyrachowań partyjno-politycznych zadawać nie mają prawa.**

Większość, **rozporządzająca zaledwie kilkoma** głosami w izbie, zawsze musi drżeć o to, że się w mgnieniu oka rozleci. Reakcyjni fanatycy systemu represji podnieśli od pierwszej chwili sprawę rzeczową do godności jednego z principjów, z którymi rząd stoi albo upada. I na tej drodze już musieli wytrwać za wszelką cenę.

Doprawdy — konkluduje tu dziennik — za drogo kosztuje prawicę niewątpliwe uniewinnienie przez sąd przysięgłych posłów, którym Kraków zawdzięcza, że **generał Czykiel nie przeprowadził jawnie już dziś ogłoszonego przez siebie planu zbombardowania całej dzielnicy najpiękniejszego i najstarszego z miast Polski.**

* * *

W tonie bardziej ironicznym pisze warszawski „Kurjer Polski" podkreślając momenty **obłudy** u stronnictw większości.

Nazwawszy posła Brodackiego **(który usilnie chciał się uwolnić od referatu o wydanie posłów)** z moskiewska: „Rapporteur malgre lui" (Sprawozdawca wbrew swojej woli) pisze ów dziennik dalej:

Ta molierowska postać nie była odosobniona. Bo jednocześnie mogliśmy podziwiać cały zespół osobistości, napraszających się pióra komedjopisza.

Pomyślcie tylko: przez dwa tygodnie wszelką zbrodnię personifikuje się w pośle Marku, nie dopuszcza się go zrazu do głosu w sejmie; gdy, mimo to wstępuje na trybunę — dwa wielkie kluby, liczące prawie półtorej setki przedstawicieli narodu, demonstracyjnie opuszczają salę; w prasie nazywa się go stale „mordercą o zakrwawionych rękach"; wczoraj jeszcze dwukrotnie: przez usta poważnego profesora i czcigodnego kapłana uzasadnia się konieczność wydania tego posła; — i w ostatniej chwili zapomina się o świętem oburzeniu, o bezwzględnem potępieniu, o niezłomnych zasadach — aby bez żadnej racji widocznej wniosek cofnąć! Więc cóż to wszystko było? Szczerość czy hypokryzja? Przekonanie czy przekora? Poważne traktowanie swych obowiązków poselskich, czy **komedja dla niewybrednych wyborców?**

Ułatwiło to p. Liebermanowi jego — świetny zresztą, retorycznie — wywód, iż nie sprawiedliwości pożąda prawa strona izby — lecz **zemsty.**

I przyznać musimy słuszność ironizującemu głosowi posła Putka, że nie szukano w „Piaście" uczciwego wyjścia z sytuacji, lecz „wymigania się".

Wydanie dwóch posłów, zamiast trzech, nie stanowi wcale kompromisu; jest raczej kompromitacja założeń, na których większość rządowa stanęła. Jest mechanicznem rozstrzyganiem zagadnień, na które tylko we własnem sumieniu należy szukać odpowiedzi.

Większość nie była wczoraj wielka: **z 55 w maju, z 17 w październiku, spadła do 7 w ostatniem dniu listopada, licząc w tem już 5 głosów ministrów.**

Ale ilość nie gra tu roli. Jakiekolwiek, na dłuższą metę, będą następstwa głosowania, obawiać się należy, że narazie zaostrzy się napięcie walk partyjnych i społecznych.

To też dzień wczorajszy, mimo komicznych epizodów. postawił Polskę przed nowym dramatem".

* * *

Tak pisały dzienniki nie-chjeńskie nazajutrz po uchwale sejmowej.

Następnego dnia „Kurjer Poranny" podał jeszcze wiążący się z faktem wydania posłów z PPS artykuł p. t. „Kto i kiedy strzelał do żołnierzy polskich i obrzucał ich granatami przypominający zgoła nie odległe karty niedawnego zresztą istnienia wskrzeszonej Polski.

„Zatarły się już — pisze — zbyt prędko w pamięci ogółu wypadki z 5-go stycznia 1919 roku. Z chaosu, w niezmiernie ciężkich warunkach powstawało wtedy państwo polskie! Żołnierz głodny, bosy i odarty, bez broni i amunicji, walczył na kilku frontach! Bohaterski Lwów, zroszony krwią dzieci. walczących w okopach. błagał o pomoc wówczas, gdy liczne szeregi „straży narodowej", uzbrojone w karabiny, manifestowały swą siłę w dniu przyjazdu do Warszawy Paderewskiego.

Na Śląsku Cieszyńskim, uzupełniając wojsko, robotnik polski nagą piersią bronił dostępu do szybów Karwiny uzbrojonym w karabiny maszynowe „braciom Czechom".

Powstańcy wielkopolscy, którzy wbrew woli Narodowej Demokracji, skupionej w Naczelnej Radzie Ludowej, chwycili za broń, stali również w ogniu walki.. Wilno było w rękach bolszewików i przygotowywało się do zrzucenia jarzma. Z Ukrainy ciągnęły do Niemiec, grożąc przejściem przez Polskę, liczne zanarchizowane niemieckie dywizje armji Mackensena i Hoffmana.

W kraju było zaledwie kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy, ochotników, b. legionistów i członków POW — choć **poza krajem stała armja, dobrze uzbrojona i wyekwipowana, oczekująca jednak z wypełnieniem obowiązku pomocy Ojczyźnie, aż rządy w Warszawie obejmie — Komitet Paryski.**

W takim momencie, gdyśmy prowadzili wojnę z wrogiem zewnętrznym na wszystkich niemal frontach. gdy widmo anarchji podnosiło w kraju głowę, prawica w kilka dni po przyjeździe p. Stanisława Grabskiego z Paryża, dokonała zamachu na rząd ludowy, usiłując wciągnąć do wojny domowej i spisku nieliczne kadry wojska polskiego.

Zamach, iście operetkowy, został w zarodku zlikwidowany. Rząd łagodnie i po ojcowsku traktując zamachowców, przystąpił do rozbrojenia t. zw. „straży narodowej". skompromitowanej udziałem w zamachu.

Otóż o tem właśnie, kto i kiedy pierwszy strzelał do żołnierzy polskich i obrzucał ich granatami ręcznemi, niech mówią dokumenty. W prasie stołecznej dn. 7-go stycznia 1919 roku ukazał się następujący komunikat:

(PAT). „Ze sfer wojskowych komunikują nam, że w nocy z 5-go na 6-ty b. m. **na żądanie** ministra spraw wewnętrznych dokonano rozbrojenia „straży narodowej". Rozbrojenie przeprowadziła komenda miasta. Akcję, rozpoczętą o godzinie 12.15 w nocy, ukończono o g. 4 rano. „Straż narodowa" **stawiała opór.** Z pałacu Staszica **przyjęła wojsko gęstą salwą i obrzuciła granatami ręcznymi.** Wojsko odpowiedziało strzałami, raniąc czterech członków straży narodowej.

W pałacu Staszica dokonano rewizji i znaleziono **117 karabinów, pewną ilość granatów ręcznych, które skonfiskowano.** W klubie wioślarskim akcja nie natrafiła na żaden opór. Znaleziono tu i **skonfiskowano około 200 karabinów.** W czwartym rejonie straży narodowej (Al. Jerozolimskie 29) **wojsko było przyjęte gęstym ogniem i ręcznymi granatami.** Komendant oddziału wojskowego dał oddziałowi 4-mu straży narodowej 15 minut do namysłu, po którym to czasie straż broń złożyła.

Znaleziono tu po rewizji **40 karabinów i przeszło 200 granatów ręcznych.** Dzięki nadzwyczaj spokojnej postawie wojska, rozbrojenia dokonano prawie bez krwi".

Tyle komunikat oficjalny!

Kto organizował zamachy na wojsko, do kogo strzelała i kogo obrzucała granatami ręcznymi „straż narodowa", której przywódcami byli zasiadający dzisiaj na ławach poselskich stronnictw „większości rządowej", pp. **T. Dymowski i J. Zdziechowski?** Do kogo strzelała i kogo obrzucała granatami ręcznymi „straż narodowa", tworzona przez Narodową Demokrację z jej rozgałęzieniami? **Do żołnierza polskiego!**

Kto i na kogo zgromadził taką dużą ilość karabinów i granatów ręcznych, gdy **żołnierzowi, stojącemu w polu brakowało broni i granatów?**

Narodowa demokracja i jej satelici — **na żołnierza polskiego!**

Kto bratobójczą broń dawał w ręce **wcale nie głodnych i zrozpaczonych, ale sytych i bujnych tężyzną inteligentów?** — Sternicy spisku, dziś posłowie: T. Dymowski i J. Zdziechowski i ich towarzysze, przytrzymani przez gen. Szeptyckiego, a przeciwko komu? — przeciwko akademikom, chłopom i robotnikom, pełniącym z dumą dobrowolnie swój obowiązek żołnierski.

Kto uchylił się od odpowiedzialności za popełnione zbrodnie wobec żołnierza polskiego, stojącego w walce na wszystkich niemal frontach i wobec państwa polskiego, powstającego w takim trudzie?: — **pp. T. Dymowski, J. Zdziechowski i ich towarzysze, uciekający z Warszawy, pomimo przyrzeczenia, że zostaną do rozporządzenia władz."**

UWAGI

—o—

Jeszcze o chamstwie endeckiem

P. profesor Konopczyński, który się oburza na p. rektora Estreichera za to, że szedł ze mną przez ulicę Karmelicką, nie uznał za stosowne zarazem obwieścić światu, że on sam przychodził do mnie do redakcji „Naprzodu", gdzie spotkał się z mojej strony z uprzejmem załatwieniem swojej prośby. Wedle pojęć p. Konopczyńskiego o kulturze powinienem był go zrzucić ze wszystkich schodów. Że tego nie uczyniłem, za to go najmocniej przepraszam. Emil Haecker.

—ooo—

Historja rudej brody

Wnioskodawca endecki poseł Konopczyński na posiedzeniu Sejmu 30 listopada przed głosowaniem cofnął swój wniosek o wydanie sądowi wszystkich trzech posłów: dra Marka, dra Bobrowskiego i Stańczyka, następnie głosami prawicy uchwalił Sejm wniosek p. Brodackiego odmawiający wydania posła dra Marka, a zezwalający na wydanie posłów dra Bobrowskiego i Stańczyka.

Taki jest stan faktyczny.

Mimo to organ p. Kucharskiego „Goniec krakowski" ma bezczelność pisać, że „**uciekł przed** jej (sprawiedliwości) karzącą ręką poseł Marek".

Bezczelność redaktora „Gońca" p. Krzywego nie zatrzymuje się na tem, lecz posuwa się **jeszcze** dalej: pragnąłby on, żeby poseł dr Marek złożył mandat poselski i oddał się do dyspozycji prokuratorji krakowskiej, ale — powiada: „nie posądzam jednak pana Marka o taką odwagę wobec tego, że krył się dotąd przed odpowiedzialnością za wypadki listopadowe za parawanik nietykalności poselskiej". Wobec faktu, że bez uchwały sejmowej sądowi **nie wolno** ścigać posła, choćby ten żądał tego sam, dalej wobec faktu, że prawica sejmowa uchwaliła nie wydać posła dra Marka z powodu braku wszelkiej podstawy do ścigania go. — kalumnje p. Krzywego nie są niczem innem, jak świadomie popełnionem łajdactwem.

P. Krzywy jest — wiadomo — bohaterem: w dniu 6 listopada cały czas gorący przesiedział w piwnicy, a potem, wyszedłszy z niej, zgolił sobie swą rudą brodę i wąsy, aby go nie poznano. Ten odważny szermierz p. Kucharskiego ma tupet pisać o „odwadze"..

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu"

Celem uregulowania nakładu, **prosimy usilnie** o zapłacenie prenumeraty za miesiąc grudzień najpóźniej do dnia 10 grudnia. O ile prenumerata nie zostanie wpłacona do tej pory, wysyłkę „NAPRZODU" bez zawiadomienia wstrzymamy.

Administracja „NAPRZODU".

Kto nami rządzi?

OBYWATELE!
TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W sobotę 8 grudnia 1923 o godzinie 10 przed południem odbędzie się

zgromadzenie ludowe

z porządkiem dziennym:

1) **Drożyzna za rządów 8-ki.**
2) **Wydanie posłów socjalistycznych.**

Przemawiać będą **posłowie dr Bobrowski, Moraczewski i Żuławski.**

Towarzysze! Towarzyski!

Reakcja prawicowa szaleje, Sejm dokonał gwałtu, wydając zasłużonych reprezentantów klasy robotniczej.

To są ostatnie podrygi 8-ki, która doprowadziła kraj do ruiny gospodarczej i potwornej drożyzny, a tą drogą carskich represyj pragnie odwrócić uwagę ludności od tego, że chleb, węgiel itd. drożeją za jej nieudolnych rządów!

Przeciw polityce wygładzania mas i represyj musimy zaprotestować i dlatego jawcie się jak najliczniej.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

Przegląd społeczny

—o—

PŁACE ROBOTNIKÓW W PRZEMYŚLE NAFTOWYM

ustalone na podstawie uzgodnionego przez wspólną komisję obliczenia wzrostu drożyzny od 2-go tygodnia listopada do 28 listopada, które wykazało dla artykułów spożywczych wzrost o 37.158 procent, a dla artykułów odzieżowych wzrost o 51.516 procent. Ponieważ 75 procent poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25 procent poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny wynosi 40.747 procent.

Pobory robotników naftowych za drugą połowę listopada br. ustala się:

Borysław: I. kat. 1,455.000 marek, II. kat. 1 miljon 137.000 marek, III kat. 783.000 marek, IV kat. 455.000 marek.

Krosno: I. kat. 1,410.000 marek, II. kat. 1,091.000 marek, III kat. 735.000 marek, IV kat. 408.000 marek.

Bitków: I kat. 1,410.000 marek, II kat. 1,091.000 marek, III. kat. 654.000 marek, IV kat. 408.000 marek.

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę szychtową II kategorji.

Ryczałty półmiesięczne dla wszystkich zagłębi: I. kat. 3,182.000 marek, II kat. 1,909.000 marek III. kat. 1,818.000 marek, IV kat. 683.000 marek.

Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III kategorji.

Rafinerje:

Dodatek do III-ej kategorji palaczy destylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 149.000 marek za dniówkę. Dodatek dla robotnic IV-ej kat. w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 99.000 marek na dniówkę. Podstawą do obliczenia są ceny i płace, ustalone 16 listopada.

Relutum węglowe:

Wysokość relutum węglowego za miesiąc ustala się dla zagłębia Borysław 925.000 marek, Krosno i Dziedzice 747.000 marek, Bitków 995.000 marek za 100 kg. Relutum za naftę ustala się 80 tysięcy marek za 1 litr.

—ooo—

PRZEDŁUŻENIE CZASU PRACY W NIEMCZECH

„Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że ministrowi pracy Braunsowi udało się doprowadzić do przedłużenia czasu pracy w górnictwie o jedną godzinę, bez wywołania zatargu. W ten sposób stworzona została podstawa do wykonania umowy, zawartej między przedsiębiorstwami w zagłębiu Ruhry a komisją francusko-belgijską.

W niedzielę 9 grudnia 1923 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sali Starego Teatru przy ul. Szczepańskiej

ODCZYT

Tadeusza Wieniawy Długoszewskiego

na temat

Legenda Piłsudskiego

Wstęp: krzesła I-rzędne 100.000 mkp., II-rzędne 50.000 mkp., galerja 25.000 mkp.

Bilety wcześniej nabywać można w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II p. W dzień odczytu przy kasie w Starym Teatrze.

Czysty dochód w połowie przeznaczony na ofiary wypadków z 6 listopada.

Krakowska Komisja oświatowa PPS.

KRONIKA

—o—

Kraków, 4 grudnia.

Wzrost drożyzny w listopadzie

Warszawa (PAT). Komisja dla badania wzrostu kosztów utrzymania ustaliła na posiedzeniu dnia 3 grudnia, że wzrost kosztów utrzymania w Warszawie w czasie od 16 listopada do 30 listopada włącznie, w porównaniu z okresem od 1 do 15 listopada wynosi 53,67 procent. Wzrost ten w listopadzie w porównaniu z październikiem wynosi **132,14 procent.**

—ooo—

Scena robotnicza PPS

W niedzielę 2 bm. wieczór w sali Zw. zawod. przy ul. Dunajewskiego odbyło się otwarcie sezonu sceny robotniczej, połączone z obchodem rocznicy powstania listopadowego. Słowo wstępne wygłosił red. Emil Haecker, który skreślił historję powstania listopadowego, wspomniał o krwawych walkach na ulicach Krakowa stoczonych w obronie wolności i demokracji. Podniósł również znaczenie kulturalne i oświatowe sceny robotniczej. Na część artystyczną złożyły się deklamacje artystki dram. p. Strumiłło i p. Sierosławskiego oraz śpiew Lutni. P. Strumiłło zadeklamowała „Wizję Marji" Wyspiańskiego. P. Strumiłło wspólnie z p. Krajewską, bezinteresownie podjęły się prowadzenia sceny robotniczej i dzięki energji i zapałowi tych artystek scena robotnicza zdobyła się mimo olbrzymich trudności, na urządzenie niedziel nej biesiady artystycznej. Wielkie postępy wykazuje też Lutnia, która pod wytrawną ręką p. Barbasza pilnie odbywa próby, by niedługo stanąć do walki o palmę pierwszeństwa w Polsce.

Część II programu stanowił dramat „Posiew wolności". Rzecz sama nie o nadzwyczajnej wartości, jednak dzięki utalentowanej grze i znakomitej reżyserji art. dram. p. Krajewskiej zdobyła najzupełniejsze powodzenie. Entuzjastycznie oklaskiwana p. Krajewska musiała kilkakrotnie dziękować wdzięcznej publiczności za zgotowane przyjęcie. Wielką inteligencją odznaczała się gra p. Kuberty, który wraz z p. Patyną wysunął się na pierwsze miejsce młodziutkiego zespołu. Zespół niniejszy rokuje wielkie nadzieje i spodziewamy się w najbliższych dniach znowu podziwiać naszych artystów. G.

—ooo—

Przeciw legionistom

„Rzeczpospolita" w numerze 330 z datą 4 grudnia donosi:

„Ministerstwo spraw wojskowych opracowuje projekt ustawy, **uchylający moc ustawy** z dnia 11 maja 1920 o uznawaniu nazwisk przybranych w czasie służby wojskowej".

—ooo—

Głos rozpaczy inwalidów

Od kilku inwalidów z powiatu bialskiego otrzymujemy następujące pismo:

Po ukończonej wojnie światowej i bolszewickiej, wróciliśmy skołatani i wycieńczeni, jedni niewolą na dalekim Sybirze, drudzy w niewoli pruskiej, jako inwalidzi, pozbawieni najprymitywniejszych warunków bytu do odrodzonej ojczyzny, z nadzieją lepszego jutra. W roku 1921 i 1922 wyszło rozporządzenie M. S. Wojsk., mocą którego zasłużeni na wojnie i inwalidzi mogą kompensować o ziemię po kolonistach niemieckich w Poznańskiem i na Pomorzu, na pewnych ulgowych warunkach. Minist. spraw wojsk. zakwalifikowało nas do zakupna kolonji z tem, iż jedną trzecią część majątku mieliśmy złożyć na każdorazowe żądanie urzędów ziemskich do dyspozycji. Tymczasem po upływie jednego roku główny urząd ziemski odrzucił nasze wnioski bez podania jakichkolwiek powodów, narażając nas na olbrzymie straty wskutek trzymania gotówki przez nas w rezerwie i dewaluacji marki polskiej. W międzyczasie dowiedzieliśmy się, że kolonje te otrzymali ludzie, nie mający nic wspólnego ze służbą wojskową, między innymi urzędnicy urzędów ziemskich, a więc ludzie, stojący najbliżej ołtarza, otrzymali ziemię kosztem naszym.

Wobec tego wnieśliśmy protest dnia 20 maja br. do głównego urzędu ziemskiego w Warszawie, który jednak ze sprawy naszej wykpił się. Wnieśliśmy drugi protest 14 sierpnia na ręce marszałka Sejmu, p. Rataja, lecz ten oddał akt główn. urz. ziem., nie chcąc sobie głowy tem kłopotać. Równocześnie prawie wysłaliśmy do Trybunału administracyjnego skargę, dotąd jednak bez odpowiedzi.

Apelujemy do naszych posłów, przedewszystkiem do posła Czapińskiego z naszego okręgu wyborczego, by po rozpatrzeniu naszych podań (które poczywają w gł. urz. ziem., obecnie w ministerstwie reform rolnych, w Warszawie) raczył wystąpić drogą interpelacji, w naszej obronie, by rząd naprawił naszą krzywdę, bo innej drogi nie znamy.

Błędne koło cen pieczywa, mięsa i wędlin

Nowe żądania piekarzy, masarzy i rzeźników

Dzisiaj, t. j. we wtorek w południe, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, która zajmie się uregulowaniem cen pieczywa, mięsa i wędlin. Piekarze żądają 140 tys. mk. za 1 kg. Rzeźnicy i masarze żądają znacznie podwyższonych cen.

Przygotowywanie rugów w magistracie krakowskim

Prezydjum m. Krakowa przeprowadza obecnie studja nad uproszczeniem administracji miejskiej, co pociągnie za sobą redukcję personalu urzędniczego w magistracie i zakładach miejskich. Redukcją tą objęte będą kancelaryjne siły pomocnicze, oraz służba prowizoryczna. Jak słychać redukcja przeprowadzona będzie w takich terminach, aby objęci nią mieli możność postarania się o inne zajęcia. Rugi rozpoczną się 1 stycznia 1924. Wskutek tych rugów, oszczędności mają iść podobno w miljardy.

Tajemnicza tragedja na cmentarzu rakowickim

A policja nie informuje o tej tragedji

W nocy z soboty na niedzielę rozegrała się na cmentarzu rakowickim tajemnicza tragedja, której ofiarą padł Franciszek Baudys, robotnik cmentarny. Baudys nocował wraz z towarzyszami w inspektach ogrodniczych na cmentarzu. Wedle zeznań jego współlokatora przed świtem wyszedł Baudys z inspektów i już więcej nie wrócił. Rano znaleziono Baudysa powieszonego na drzewie koło jednego z grobów, bez oznak życia. Przybyły na miejsce lekarz miejski stwierdził u Baudysa śmierć, ale równocześnie zauważył ciężką ranę na szyji, a drugą na ręku, zadaną nożem, który leżał zakrwawiony na grobie koło wisielca. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że Baudys został zamordowany, a później dla niepoznaki powieszony, ciało tajemniczo zmarłego Baudysa przewieziono do zakładu medycyny sądowej, gdzie sekcja zwłok wykaże przyczynę jego śmierci. Podobno towarzysza zmarłego aresztowano. Zaznaczyć należy, że policja dotąd trzyma w tajemnicy całą tą sprawę. Zwracamy się do naczelnika bezpieczeństwa publicznego p. Krupińskiego i dyr. policji dra Stycznia, aby pouczyli kierownika urzędu śledczego o tem, że nietylko komunikuje się prasie „głupstwa" w niedołężnie redagowanych elaboratach, ale powinno się przedewszystkiem wyjaśnić tragedję jaka miała miejsce na cmentarzu. P. Szafrański widocznie i w tym kierunku okazuje swoje niedołęstwo.

—ooo—

ZAMKNIĘCIE WYJAZDÓW ZAGRANICĘ. Minister spraw wewn. wydał okólnik, na mocy którego mężczyźni w wieku poborowym od 17—28 lat zasadniczo nie mogą wyjeżdżać za granicę kraju. Ewentualna konieczność wyjazdu musi być wyczerpująco uzasadniona. Konieczność wyjazdu na studja uzasadnia ministerstwo oświecenia. Każdy wyjeżdżający zagranicę, a znajdujący się w wieku 17—28 lat powinien mieć zezwolenie PKU. Mężczyźni poborowi w wieku od 28—50 (oficerowie do 60 lat) traktowani będą łagodniej.

O CZYSTOŚĆ KRYTYKI TEATRALNEJ. Otrzymujemy następujące pismo:

„Recenzent" teatralny „Gońca krakowskiego", p. Ludwik Skoczylas, w liście dyr. Trzcińskiego ukazany onegdaj opinji publicznej w dostatecznie jaskrawem świetle, nie przestaje mimo to na łamach swego dziennika bronić urojonych swych praw do bezkarnego ciskania kalumnij oraz korzystania bez ceremonji z cudzej własności literackiej, przyczem w trywialną swą polemikę usiłuje wciągnąć nasze również nazwiska. Niechaj p. Skoczylas nie spodziewa się, abyśmy dzisiaj lub kiedykolwiek w przyszłości sprowokować się pozwolili do podjęcia z nim jakiejkolwiek merytorycznej dyskusji: bijące z każdego jego odezwania się nieuctwo i zarozumiały dyletantyzm uniemożliwiają nam traktowanie go, jako zasługującego na odpowiedź przeciwnika. Nie o intelektualną tedy stronę tej afery tutaj chodzi. Niepokojącym jest jej poziom etyczny. Bo skoro człowiek napiętnowany publicznie za lekkomyślne obchodzenie się z czcią cudzą i przyłapany na gorącym uczynku plagjator salwować się próbuje twierdzeniem, że praktyki jego, z dziedziny brukowej publicystyki przeniesione w sferę krytyki literackiej, stosowane bywają przez wszystkich krakowskich i niekrakowskich recenzentów teatralnych, wtedy obrażony honor i kultura polskiej krytyki teatralnej, która szczyci się zawsze dotąd czystą a niekiedy wręcz świetną tradycją, każą nam w sposób najbardziej bezwzględny odeprzeć ten zuchwały najazd chamstwa i ignorancji, aby ukazawszy p. Skoczylasa raz jeszcze opinji publicznej, jako niepoprawnego oszczercę i świadomego, bo „metody" swej broniącego plagjatora, wyłączyć go tym sposobem z grona szanujących swoje powołanie pisarzy polskich.

Dr Tadeusz Sinko. Dr Tadeusz Świątek.

ZAWCZEŚNIE KWIATKU!... Senator Adelman, wieczysty kandydat na prezydenta miasta, a ostatnio niedoszły komisarz rządowy na wypadek rozwiązania Rady miejskiej rozpoczął swą nową pracę od debiutu w loży prezydenta miasta — w teatrze miejskim. Dumnie i z godnością rozpierał się senator w loży — tylko trochę zawcześnie...

ECHA POGRZEBU. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego nadesłało nam następujące wyjaśnienie: W sprawie podniesionego w jednym z poprzednich numerów „Naprzodu" zarzutu przeciwko nauczycielce p. Rybczyńskiej, jakoby ta postąpiła sobie niewłaściwie wobec uczenicy Stanclikówney, mam zaszczyt przesłać Szanownej Redakcji następujące wyjaśnienie, prosząc o zamieszczenie w dziale redakcyjnym. Naucz. p. Rybczyńska uczy Stanclikównę od 6 lat i stale jest z niej zadowolona, jako uczenicy pilnej, grzecznej, w każdym kierunku wzorowej. Na pogrzeb ś. p. ojca nietylko, że jej iść nie zabraniała, ale z uczenicami wszystkiemi odmówiła w klasie modlitwę za spokój jego duszy, a uczenicy amej w poczekalni, bez świadków oświadczyła, iż nie mogła być z całą klasą na pogrzebie, ponieważ duchowieństwo nie brało w nim udziału. Przy tej sposobności wypytywała się jej także o stosunki materjalne, pragnąc jej pomóc. Postępowanie p. Rybczyńskiej było zupełnie poprawne; wyszła ona nawet poza swe regulaminowe obowiązki, chcąc swej uczenicy dać w ciężkiej chwili osłodę ze strony rodziny szkolnej. Spodziewając się, że Szanowna Redakcja mimowolną krzywdę, wyrządzoną p. Rybczyńskiej naprawi, umieszczając niniejsze kreślę się z winnym szacunkiem Kurator: J. Owsiński.

TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI składa serdeczne podziękowanie za torty i torciki ofiarowane na obchód św. Mikołaja dla dzieci przez firmę Oskar Pischinger w Krakowie.

EPIDEMJA SZKARLATYNY WYGASA. Jak się dowiadujemy, epidemja szkarlatyny w Krakowie została opanowana i powoli wygasa. Wprawdzie znajduje się jeszcze kilka ognisk tej epidemji na Kazimierzu i Dębnikach, jednak nowe zupełnie się nie tworzą. Epidemja ma przebieg łagodny. W zakładzie kontumacyjnym na Prądniku czerwonym pozostają już prawie wszyscy chorzy w rekonwalescencji.

TAKSY ZA PRZYJĘCIE DO GMINY M. KRAKOWA. Odnośna Sekcja Rady m. Krakowa przygotowała wnioski na znaczne podwyższenie opłat za przyjęcie do gminy m. Krakowa. Według tych wniosków opłaty te, począwszy od 1 stycznia 1924, wynosić będą 6—180 milj. mk. Ulgi w opłatach udzielane będą w wyjątkowych wypadkach.

DALSZE ARESZTOWANIA. Wczoraj aresztowany został w związku z zajściami 6 listopada Jan Reyman, urzednik bankowy.

„U ŹRÓDEŁ TWÓRCZOŚCI JANA MATEJKI". Pod powyższym tytułem wygłosi Maciej Szukiewicz, kustosz domu Matejki wykład w Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńsk 9) we wtorek, 4 grudnia. Wykład będzie ilustrowany obrazami świetlnymi dzieł Matejki. Początek o godz. 7-ej wieczór. Wstęp 30.000 mk., dla młodzieży 20.000 marek.

REWJA POETÓW urządzona staraniem Koła artyst.-liter. odbędzie się we wtorek 4 bm. o g. 7 wiecz. w koll. Wykł. Nauk., Rynek 39. Biorą udział: J. A. Szczepański, J. Przyboś, J. Kurek, J. Brzękowski, J. Stępowski i A. Czerwiński. Recytują pp. Holzerówna, Wolniewiczówna, Zagrobska, Ronard-Bujański.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ POMOCY U. U. J. w Krakowie, Jabłonowskich 10/12 dostarcza kwalifikowanych korepetytorów i pracowników biurowych w miejscu i na wyjazd

PASEK RYBAMI NA ŚWIĘTA. Przed zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia, niektóre instytucje krakowskie, pragnąc tak jak co roku, zapewnić swojemu personałowi nabycie hyb po tańszych cenach, zażądały ofert z majątków, gdzie prowadzi się gospodarstwo rybne. Zarząd stawów zatorskich oferował ryby, jednak za uprzedniem złożeniem 500 tys. mk. za 1 kg. karpia. Obecnie zarząd dóbr hhr. Potockiej zawiadomił instytucje krakowskie, że cena 1 kg. karpia wynosi 1.85 fr. szwajc. Nie wyklucza to, że zarząd dóbr zatorskich przed świętami może zażądać cen w dolarach. Wobec tego w ryby na święta zaopatrywać się będą mogli tylko paskarze i spekulanci.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wchodzi na afisz utwór Musseta „Świecznik" z pp. Solską-Grosserową i Białkowskim w rolach głównych. „Świecznik" urozmaicony jest znaną pieśnią „Fortunia" Offenbacha, tak popularną w latach premjery tej sztuki. „Świecznik" grany będzie tylko kilka razy ze względu na wyjazd p. Solskiej na urlop świąteczny. Mimo, że sztuka ma dziesięć odsłon, przedstawienie będzie miało normalny czas trwania, gdyż obmyślono system zmian, odbywających się prawie bez przerwy. „Sen nocy letniej" dla młodzieży szkolnej odbędzie się 5 grudnia o godz. 6 wieczorem. Drugie przedstawienie dla szkół w poniedziałek 10 bm. o godz. 3 i pół po południu. Bilety na to drugie przedstawienie już są do nabycia u kierownika kom. naucz. opieki pozaszkolnej Kuratorjum krakowskiego, prof. W. Rutkowskiego, gimnazjum IV, ul. Krupnicza 1—2, codziennie od godz. pół do 1 do pół do 2-ej w południe.

Z TEATRU BAGATELA. Znakomity „Wędrowny teatr" powtórzony będzie we wtorek, środę i czwartek.

OPERA I OPERETKA. Dziś we wtorek premjera operetki Vada Ennem „Królowa Monmartre" (Dziecko ulicy). Sensacyjne tło, wybornie ilustrujące życie apaszów, muzyka lekka, melodyjna, przepiękne tańce i ewolucje (Martówna, Wojnar i corps de balet). Obsadę tworzą pp.: Rynas, Kwiecińska, Zimajer, Karasiński, Sempoliński, Rewski, Laskowski, Bojnarowski i inni. Reżyserja L. Sempolińskiego, opracowanie muzyczne pod batutą A. Rapackiego.

PIERWSZY KONCERT ODCZYT Z CYKLU CHOPINA dr. Melanji Graiczyńskiej i prof. Zygmunta Przeorskiego odbędzie się we czwartek 6 grudnia, w sali Tow. rolniczego, plac Szczepański l. 8. Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, linja A—B.

IX SYMFONJA BEETHOVENA wykonaną będzie w sobotę 8 bm. w całości. Jako dyrygent wystąpi Józef Śliwiński. Bilety do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

II. WIECZÓR KAZIMIERY RYCHTERÓWNY odbędzie się w niedzielę 9 bm. w Starym Teatrze. Bilety od wtorku (południe) do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

ZE SPORTU

CRACOVIA. Dnia 30 grudnia 1923 o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej zwyczajne walne zgromadzenie Klubu sportowego „Cracovia" z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie zarządu, 3) zmiany statutu, 4) ustalenie wkładek na rok 1924, 5) wybór nowego zarządu, 6) wnioski i interpelacje. Wszelkie wnioski należy przesłać na ręce sekretarza na piśmie najpóźniej na 48 godzin przed walnem zgromadzeniem. W razie braku odpowiedniej ilości członków odbędzie się walne zgromadzenie o pół godziny później (o godz. 6'30) bez względu na komplet.

Z Polski

NIEDOLA REPATRJANTÓW. Warszawski „Kurjer Polski" donosi: W Stołbcach od tygodnia nagromadziła się znaczna liczba uchodźców, a w tych dniach oczekiwane jest nadejście nowych transportów repatrjantów, o których sygnalizują etapy po stronie rosyjskiej. **Uchodźcy z dziećmi marzną na mrozie i na śniegu,** nie mając możności dostania się do punktów rozdzielczych. Przyczyną ich nieszczęścia jest zarząd dyrekcji wileńskiej kolei państwowej, który nie przyjmuje listów transportowych za przewóz uchodźców, a żąda płacenia gotówką za ich przewóz. Zarząd zaś etapu dla uchodźców gotówki nie posiada, ponieważ rozrachunki za przewóz prowadzi centrala w Warszawie. Zwrócono się do odnośnych władz o przymuszenie dyrekcji wileńskiej do przyjmowania listów transportowych za przewóz repatrjantów.

Z GOSPODARKI MAGISTRATU W WIELICZCE. Otrzymujemy następujące sprostowanie: Niniejszem upraszam o łaskawe umieszczenie po myśli § 19 ustawy prasowej następującego sprostowania odnośnie do artykułu „Z gospodarki magistratu, Wieliczka 19 listopada": Nie jest zgodne z prawdą, aby komisarz Aywas z pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży drzew na cmentarzu, wziął 50 miljonów marek do pow. Kasy Oszczędności na zasilenie salda, a natomiast prawdą jest, że Magistrat powierzył p. Jurkowi wycięcie na cmentarzu drzew zeschłych i bezwartościowych i prawdą jest, że gdy tylko spostrzeżono, że p. Jurek upoważnienie Magistratu przekroczył, został dalszy wyrąb drzew wstrzymany i wreszcie prawdą jest, że wszystkie ze sprzedaży drzew uzyskane pieniądze zostały przeznaczone na uporządkowanie cmentarza, odnowienie kaplicy domu cmentarnego i domu ubogich i większa ich część już na ten cel zużyta została. Z poważaniem: Aywas.

Z zagranicy

KATASTROFA WODNA WE WŁOSZECH. Skutkiem przerwania się olbrzymiej tamy na jeziorze Gleno, służącem za centralny rezerwoar siły hydroelektrycznej, 4 miljony metrów sześciennych wody zalało okoliczne pola. Wylała rzeka Deho, porywając wiele domów z miasteczek Maszanno i Deho, niszcząc szereg wiosek i fabryk i mostów kolejowych. Dotychczas znaleziono 300 trupów. Wedle ostatnich doniesień w związku z katastrofą na jeziorze Glano nie zdołano dotychczas odszukać 800 zaginionych ludzi. Pisma podają szczegóły katastrofy na jeziorze Gleno. Skutkiem trwających od dwóch tygodni deszczów, woda przerwała tamy jeziora. Tamy te mają cztery kilometry długości i 20 metrów grubości, jezioro obejmowało 10 kilometrów sześciennych wody, która skutkiem spadu wytwarzała energję elektryczną, jezioro wznosi się na wysokości 2000 metrów. Przerwanie tamy spowodowało runięcie dwóch miljonów metrów sześciennych wody w dolinę. Siła spadającej wody była tak wielka, że domy czteropiętrowe znikały w ciągu kilku sekund. Napotkawszy rzekę Oglio, spadające wody cofnęły bieg rzeki wstecz, powodując zalew doliny i pól. Dotąd naliczono 500 ofiar. Ciała poznać dywane są przeważnie nie do poznania, mają porywane głowy i poszarpane tułowie. W dolinie nie ocalała ani jedna wioska. Wzgórze skaliste, stanowiące podstawę tamy, zostało zniszczone.

Według dalszych wiadomości o katastrofie w Bresci i pęknięciu tamy nastąpiło pod miejscowością Deszo, gdzie z 500 mieszkańców tylko 5 zdołało się uratować. Zniszczone zostały również miejscowości Gandino i Corna. Pierwsza z nich liczyła 300 mieszkańców, druga 1000. Wedle dotychczasowych danych straciło życie ogółem 600 osób. Cała dolina Scalve znajduje się pod wodą, podobnie boczna dolina Gorzone. Dzięki akcji ratunkowej wojska zdołano wydobyć już wiele zwłok. Niektóre z tych zwłok uniosła woda na 25 kilometrów. W dolinie Dezzo zostało zniszczonych 5 zakładów hydroelektrycznych.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO CZY MORDERSTWO W PARYŻU. Paryska „Action Française" donosi, że 15-letni syn posła rojalistycznego Daudeta, który cierpiał na chorobliwą manję wydalania się na dłuższe okresy czasu z domu ojca, zmarł ubiegłej nocy poza domem. Na prośbę Daudeta, który nie wierzył w morderstwo, wiadze sądowe początkowo śledztwa nie wdrożyły. Wczorajszy „Journal Libertaire" przyniosła wiadomość, że młody Daudet popełnił samobójstwo. Po poruszeniu tej sprawy w prasie, poseł Leon Daudet zrobił do sądu doniesienie o morderstwie przeciw nieznanemu sprawcy.

Powyższy dziennik zapewnia, że młody Daudet był wyznawcą idei anarchistycznej i na krótki czas przed śmiercią odwiedził pewnego anarchistę, któremu wręczył pismo, adresowane do swej matki. Jak dzienniki donoszą, nocykrvtycznej znaleziono w dorożce na ulicy zastrzelonego młodego człowieka. Policja wydała opinię, że zachodzi wypadek samobójstwa. Poseł Leon Daudet, niespokojny o swego syna, który już kilka dni nie był w domu, udał się do kostnicy i stwierdził, że zmarły tajemniczą śmiercią był jego synem. Zrazu sądził on, że syn popełnił samobójstwo, ponieważ jednak przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych, a tylko spis nazwisk, zestawiony nieznaną ręką, przeto Daudet wniósł doniesienie o morderstwo.

PIŁKA NOŻNA. Z Wiednia donoszą: Zawody w piłkę nożną między D. F. C. (Praga) a Vienna dały wynik 2:0 (0:0) na rzecz D. F. C.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: (nowość) „Świecznik" Musseta.
Środa: „Sen nocy letniej" (o godz. 6 wiecz.).
Czwartek: „Świecznik".

Teatr Bagatela

Wtorek: „Wędrowny teatr".
Środa: „Wędrowny teatr".
Czwartek: „Wędrowny teatr".

Teatr [illegible] i Operetka

Wtorek: „Królowa Monmartre".
Środa: „Królowa Monmartre".
Czwartek: „Don Juan" (dla akademji handlowej).

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek: Koło artystyczno-literackie U. J.: Wieczór autorski.
Środa: inż. Emil Dalewski: Metapsychika prasy.
Czwartek: H. Grossman (z komisji sportowej P. Z. N.): Wieczór obrazów świetlnych: Sport narciarski.
Sobota: dr. M. Kanfer: Józef Opatosza, piewca polkich lasów.

Kinoteatry

Uciecha: Film uświadamiający wykonany przy współudziale uniwersytetów w Paryżu, Pradze i Wiedniu p. t. „Hygiena Małżeństwa".
Zachęta: Dramat cyrkowy w 6 aktach p. t.: „Romans akrobaty".
Promień: „Parisette", serjowy dramat francuski.
Kinoteatr „Reduta": Dziś premjera: **„Tajemniczy Chińczyk".** Niezwykle interesujący i oryginalny, amerykański film awanturniczy i detektywiczny. W roli głównej Chińczyk Togo Yamamoto.

SKŁADKI

NA RODZINY PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH: Związek rob. budowlanych Zakopane 15 miljonów mk. Henryk Kryłow 100 tys. Wiktorczykowie 300 tys. Personal Pow. Kasy Chorych Jarosław 2,800.000. Janusz Adolf 150 tys. Nowotarski 250 tys. Zebrane A. S. od Juljusza Grubera 250 tys. D. S. 50 tys. Klausner 50 tys. M. Beckman 100 tys. M. Knopf 100 tys. M. Frej 100 tys. J. Frej 250 tys. Ch. E. 100 tys. Zebrane wśród robotn. na folwarku ord. Przeworskiej 2,346.000. Chojnacka Antonina 100 tys. Robotn. raf. „Nafta" Trzebinia 30 miljonów. Urzędn. raf. „Nafta" Trzebinia 1 miljon. Członkowie Centralnego Związku górników Oddział 80 „Sobieski" 13,876.000 oraz członkowie 129 oddziału „Jawiszowice" 5,360.000. Robotnicy z Glinika Marjampolskiego II. rata 125 miljonów — poprzednio wykazano 77,200.000, razem 202,200.000. Komitet miejscowy PPS w Wieliczce przez tow. Okońskiego 4,020.000. Tow. Dużyk zebrane od firmy F. B. od p. Fintenfassowej 50 tys. Fabryka sody Borek, inż. R. J. 500 tys. Pracownicy krawieccy firmy Gisser 1,250.000, firmy Blatt 1,650.000, firmy Rechowicz 700 tys., firmy Lipner 1,200.000, firmy Brumer 1,030.000, Ciołkowski 200 tys., Fenerstein 200 tys., Gagatek 4,250.000, Schwarz 250 tys., Guszynow 250 tys., Hojtasz 2,354.000, Hojtasz-Wołkowicz 2 miljony, Godula Józef 150 tys., Helak Józef 100 tys. mk.

Rozłam w Radzie finansowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 3 grudnia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, z Rady finansowej **ustępuje p. Michalski**. Motywem ustąpienia jest **odrębne stanowisko p. Michalskiego wobec polityki finansowej p. Kucharskiego** Jako następcę p. Michalskiego wymieniają senatora **Szarskiego. Słychać też, że pos. Byrka ma zamiar wysołać się z Rady finansowej.**

Warunki dzierżawy monopolu tytoniowego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 3 grudnia.

Firma paryska Lazar Freres, która ubiega się o dzierżawę monopolu tytoniowego, postawiła warunek, aby **cena tytoniu została podwyższoną trzykrotnie** w stosunku do cen obecnych. **Rząd zgodził się na ten warunek** i wobec tego firma **wpłaci w połowie grudnia tytułem zaliczki na czynsz dzierżawny 50 miljonów franków.**

Poseł Dębski nie składa przewodnictwa Piasta

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 3 grudnia.

Wiadomość, podana przez niektóre pisma, jakoby w związku ze sprawą wydania posłów miał poseł Dębski zrezygnować z przewodnictwa klubu Piasta, jest **nieprawdziwą.**

Możliwość rozwiązania Reichstagu

Wiedeń (PAT) „Wien. Allg. Ztg.“ donosi z Berlina, że nie jest wykluczone, iż los Reichstagu rozstrzygnie się dziś lub jutro. Nowy gabinet przedłoży dziś parlamentowi projekt ustawy o pełnomocnictwach. Jeżeli projekt ten nie uzyska większości, **parlament będzie rozwiązany.** Kanclerz Marx ma już na ten wypadek dekret rozwiązujący, podpisany przez prezydenta Eberta.

PAŃSTWO NADREŃSKIE

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Berlina, że wedle informacji z Nadrenji przygotowania do utworzenia samodzielnego państwa nadreńskiego odbywają się w dalszym ciągu. Jak słychać, ma być utworzony dyrektorjat nadreński. Wyboru tego dyrektorjatu dokona rada administracyjna, obejmująca reprezentantów wszystkich stronnictw, nie wyłączając komunistów. Rada administracyjna będzie liczyła 60 członków.

OBJAWY DROŻYZNY

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że Niemcy przechodzą obecnie przesilenie w związku z przemianą waluty papierowej na złotą. **Ujawniła się przytem znaczna podwyżka** cen we wszystkich dziedzinach w porównaniu z cenami rynków światowych. Podczas gdy rząd usiłował w ostatnich dziesięciu dniach ustabilizować kurs marki w tym kierunku, by marka złota równała się jednemu biljonowi marek papierowych, świat kupiecki nie trzyma się tego sztucznego kursu, lecz stosuje się do kursu marki na giełdach zagranicznych. W Nowym Jorku marka niemiecka w stosunku do dolara stoi o **50 procent niżej w Berlinie**; w Londynie i Amsterdamie marka niemiecka wynosi trzecią część wartości marki na rynkach w Niemczech. Z tych względów kupcy i przemysłowcy w Niemczech podwyższyli ceny złota. **Berlin jest obecnie najdroższem miastem na świecie**, cudzoziemcy masowo wyjeżdżają z miasta, a konsulowie francuscy wnieśli podania o przeniesienie ich z Niemiec.

Program prac Sejmu

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Marszałek Rataj odbył szereg konferencji z przywódcami klubów sejmowych w celu ustalenia planu prac sejmowych oraz terminu ferji świątecznych. Większość przywódców wyraziła opinję, że przedewszystkiem należy **załatwić sprawy skarbowe.**

Redukcje na poczcie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Rząd w dalszym ciągu ma zamiar **zredukować liczbę urzędników pocztowych o około 1000 osób.** Redukcja ma być przeprowadzona stopniowo od Nowego Roku do kwietnia. Redukcja ta nie obejmuje urzędników, przewidzianych do usunięcia wedle planu komisarza oszczędnościowego.

Warunki kupiectwa żydowskiego za zaliczkę na podatek majątkowy

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Na środę 5 bm. zwołał p. Korfanty do Warszawy naradę przedstawicieli kupiectwa żydowskiego z całej Polski. P. Korfanty ma kupcom zaproponować wpłacanie zaliczki na podatek majątkowy. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, kupcy żydowscy zgadzają się na wpłacenie zaliczki **pod warunkiem że będzie zaprowadzony wolny handel dewizami.**

Sprawy polskie w Lidze narodów

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj przybył do Warszawy poseł polski w Londynie p. Skirmunt, aby jako delegat polski w Radzie Ligi narodów omówić szereg spraw polskich, wchodzących na sesję Rady Ligi.

Nowy poseł polski w Moskwie

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Po konferencji ministra spraw zagranicznych p. Dmowskiego z b. ministrem pracy Darowskim wyjaśniło się, że p. Darowski obejmie stanowisko posła w Moskwie. Objęcie urzędowania nastąpiłoby dopiero po zakończeniu uznania republiki sowieckiej przez Polskę.

—ooo—

Pożyczka angielska dla Niemiec

Berlin (PAT). „Montag“ donosi, że rokowania angielsko-niemieckie o udzielenie Niemcom kredytu walutowego mają jak dotąd pomyśny przebieg. O rezultacie rokowań zawiadomi Reichstag minister praw zagranicznych Stresemann na posiedzeniu we wtorek. Kredyt ma wynosić 100 miljonów marek złotych.

Samodzielne państwo nadreńskie

Duesseldorf (PAT). Dzienniki donoszą, że utworzenie niepodległego państwa nadreńskiego jest rzeczą nieuniknioną. Tak zwana komisja 60, składająca się z przedstawicieli handlu i przemysłu miejscowego, objęłaby zarząd kraju.

Do Szan. Biur Dzienników

Zawiadamiamy, iż począwszy od 1 grudnia, wystawiać będziemy rachunki za pobierany w komis „NAPRZÓD“ trzy razy w miesiącu, t. j. 1-go, 10-go i 20-go każdego miesiąca.

Regulowanie należy rozumieć w ten sposób, że rachunek, wysłany przez nas, musi być wyrównanym w ciągu trzech dni od daty wystawienia, tak, ażeby w ciągu dalszych 7 dni mogli otrzymać z P. K. O. zawiadomienie o zainkasowaniu pieniędzy.

O ile rachunek w powyższym terminie nie zostanie w zupełności uregulowanym, wysyłkę pisma bezwarunkowo wstrzymamy.

Administracja „NAPRZODU“.

Związki i zgromadzenia

—o—

ODCZYTY. We wtorek 4 bm. o 7 wieczorem wygłosi tow. dr. Wiktor Nussbaum, odczyt p. t. „Centra robotnicze w Polsce“. Odczyt odbędzie się w Podgórzu, plac Serkowskiego 11.

Z. Gross. **Dr. Müller.**

HUMOR I SATYRA

PO BOSELU — LEVI

Srogi antysemityzm ósemka wciąż krzewi,
A monopol tabaczny chce zbyć firmie Levi.
Ów Francuz Levi, znany z gotówki obfitej,
To może wuj Polaka z „Rzeczypospolitej“?
I ósemka, Strońskiego mając w wielkiej cenie,
Respektem swym otacza Levich pokolenie?

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 3 grudnia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	400	500	445—465
Bank Hipoteczny	825	875	850
Bank Małopolski	925	1025	925—1000
Ziemski Bank Kredyt. . .	175	225	190—215
Powszechny Bank Kredyt.	50	60	50—55
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	200	230	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	3000	3500	3300
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	490	540	490—510
„Impex“	17,	21,	20,—20,5
„Pharma“ (B. Jawornicki)	330	400	330—400
T. H. Bracia Rolniccy . .	300	350	300—310
„Polski Gloo“	70	90	80
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	90	120	190—110
Zieleniewski I—IVem. . . .	15500	16500	15600-16000
H. Cegielski, Poznań I-IX .	800	900	800—900
Warsz. Parowozy I—III em.	270	320	285—310
Automotor	300	330	
„Potęga“ Tow. huty żel. .			
„Lemiesz“	7200	7700	
„Trzebinia“ I—VI	520	750	520—750
„Pocisk“	250	300	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	15500	18000	15800-18000
Siersza	9500	9800	9500—9650
Tepege I—IV	4000	4500	4250—4400
Polska Nafta	300	350	325—340
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I	250	300	275
Oikos	5200	5700	5600
Pezet	100	125	115
Strug	700	850	700—825
Syndykat Koszyk., Kraków	175	225	185—200
Tłuszcze Trzebinia	4000	5000	4000—5000
„Krakus“ I—VI em. . . .	700	800	700—800
Fabr. cukru w Chodorowie	5500	6200	5600—6000
Porcelana Ćmielów	850	900	850—900
Elektr. Siersza I—IV em.	130	180	140—170
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	320	380	330—370
Fabr. kapel. w Myślenicach	180	210	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 3 grudnia (PAT). Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 3,490.000, sprzedaż 3,525.000, kupno 3,455.000, frank złoty w kupnie 676.200, Miljonówka 4.700—5.500—5000, bony złote 530—555—545 tysięcy, pożyczka złota 5 miljonów do 5 miljonów 400 tys. do 5 miljonów 250 tys.

Czeki: Belgja 166.000, sprzedaż 167.000, kupno 164.400, Holandja 1,342.000—1,325.000, Praga 101.600— 100 tys., Londyn 15,405.000 do 15,200.000 sprzedaż 15,350.000, kupno 15,050.000, Nowy York 3,490.000, sprzedaż 3,525.000, kupno 3,455.000, Paryż 191.600—189.500, sprzedaż 191.400, kupno 177.600, Szwajcarja 618.500—609.700, sprzedaż 515.800, kupno 603.500, Wiedeń 4970—4955, sprzedaż 55—, kupno 4900, Włochy 154.000—152.000, Buakreszt 1780.

Wiedeń, 8 grudnia. Marka polska 175—205, marka niem. 11.70 za 1 bil., kor. czeskie 2037, franki szwajc. 122.70, fr. fr. 3775, dolary 70560, funty szterlingi 806.700.

Dewizy, Warszawa 182—200, Berlin 13.70 za 1 biljon, Praga 2060, Zurych 12.385, Paryż 3822, N. Jork 70.985, Londyn 308.600.

Giełda efektów: Zieleniewski 319.000, Fanto 4[illegible]30.000, Karp. Gal. 518.000, Galicja 26,800.000, Schodnica 1,600.000, Siersza 194.000, Lwów-Czerniowce 368 000, Kolej północna 21 milj. Alpine Montan 714.000, Huta poldi 980.000.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 3 grudnia (PAT). Szwajcarski Benkverein notował dziśnieoficjalnie Warszawę **0.0001—0.0002.**

Ruch spółdzielczy

Ukazał się Nr. 23 „Spółdzielcy“, na którego treść składają się artykuły: Spółdzielczość Robotnicza na Kongresie Spółdzielczym. Na marginesie uchwał Kongresu Spółdzl Spoż. Anglja pod znakiem zniesienia wolnego handlu. Sprawozdanie z oKngresu Spółdzielczego. Wrażenia z podróży do Wiednia i Pragi Cz. Specjaliści (bajka B. Hertza). Ruch spółdzielczy w kraju. Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy zagranicą. Cholnka. Wydawnictwa nadesłane. Obwieszczenie. Cena numeru 30,000 marek.



JEDYNA DOMIESZKA DO KAWY GLEBA Z PODKOWĄ JEST WYRABIANA Z CZYSTEJ CYKORJI I DZIĘKI TEMU JEST POŻYWNĄ I NADZWYCZAJNIE ZDROWA

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Roppel Dawid, wystawione przez Z. K. U. Kraków, unieważniam.

Zgubiona metryka i papiery wojskowe, wystawione przez PKU. Kraków, na nazwisko Adam Siedlecki, unieważnia się. 4371

Skradzione dokumenta wojskowe, wystawione przez D-two II Dyonu Samoch. w Lublinie na nazwisko st. szer. Klocha Władysław, unieważnia się. 4373

Ucznia zamiejscowego przyjmę na praktykę handlową. Władysław Czarnek, handel towarów kolonialnych, Kraków, ul. Długa 11a. 4464

NAJODPOWIEDNIEJSZE PODARUNKI GWIAZDKOWE

Dla Pań! 1) **Ostatnia nowość sezonu** Trikotina jedwabna na najładniejsze i najmodniejsze damskie stroje we wszystkich kolorach. Szerokość materjału 180 cm. tak, że jedna szerokość wystarcza w zupełności dla najtęższej osoby. Na suknie potrzeba najwyżej od 1½ do 2 metrów. Cena za metr Mk. 7 miljonów.

2) **Płótna białe lub kolorowe** na bieliznę, pościel wsypy i poszwy. Cena za metr 1,600.000, 2,000.000 i 2,400.000 mk.

3) **Firanki** na metry piękna kanwa przetkana paseczkami koloru białego lub kremowego, szerokość 90 cm. Cena za metr mk. 2 miljony.

4) **Nowość. Gotowe damskie** sweatry, czysto wełniane, długie, puszyste, ciepłe, praktyczne we wszystkich kolorach. Cena sztuki Mk. 16 i 18 miljonów. Z tego samego materjału bluzki mk. 8 i 10 miljonów.

5) **Gotowe całe suknie** najmodniejszego fasonu (kimono) z pięknego trykotu, nadające się na każdą figurę, nadzwyczaj ładne, trwałe i praktyczne, zdatne do prania we wszystkich kolorach. Dekolt i obwód rękawów przybrane tymże towarem odmiennego, bardzo ładnego koloru. Cena sukni tylko mk. 7 miljonów.

6) **Na damskie** kostjumy, suknie, bluzki szewioty Frotte najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości w kolorach: granat, czarny, bronzowy, zielony, liljowy i blado-kawowy. Gładki i w pasy. Nadzwyczaj mocny, ładny, praktyczny materjał. Cena metra 7 i 10 miljonów.

Dla panów, 7) **Boston** ostatnia nowość sezonu. Wyrób z czystej wełny w najmodniejsze kolory i desenie. Bardzo praktyczny i modny materjał na eleganckie męskie ubranie, lub na damskie kostjumy i płaszcze. Cena za metr gat. A. 7 miljonów, gat. B. 10 milj., gat. C. 14 milj., prima 20 miljonów mk.

8) Komplet podszewki pod ubrania wysyła się za mk. 8 miljonów i 12 miljonów.

9) **„Melanż-Prima"**. Towar ten jest nie do rozdarcia bardzo ładny i trwały w noszeniu, tak że jest niezbędny dla każdego na codzienne ubranie. Cena za 3 metry na całe ubranie męskie lub damskie gat. A. Mk 10 milj., gat. B. 12 milj., gat. C. 15 milj.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową nawet bez zadatku. Za przesyłkę opakowanie (w płótnie) asekurację i inne wydatki dolicza się 10%.

Bez wszelkiego ryzyka! Kupujący absolutnie nic nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować:
Exspedycja przesyłek pocztowych

„NADZIEJA"
Łódź, Kilińskiego Nr. 40

Uwaga: 1. Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o odwiedzenie naszego składu. 2. Na żądanie wysyłamy cenniki bezpłatnie. 3. Propozycję tą prosimy zachować. 4. Nie zwlekać. Tendencja zwyżkowa. 4359



CYKORJA BOHMA

z fabryki
Ferd. Bohma & C°
we Włocławku S. A.

jest jedynie najtańszą domieszką do Kawy
Uważać na firmę!
DO NABYCIA WSZĘDZIE
Najwyższe uznanie i dyplomy.
4326

HAFCIARKA
potrzebna.
Wiadomość:
ul. Kazimierza Wielkiego 98, front na prawo.

NA RATY! i za gotówkę!
Kamizelki, swetry i smokingi. Bielizna damska, męska i trykotaże. Sukienki i bluzki gotowe.
Nadszedł świeży transport materjałów na ubrania, kostjumy, płaszcze i raglany.
WIELOPOLE L. 15
parter, front. 4375
UWAGA! Dogodne warunki dla P. P. Urzędników państwowych i miejskich.

PODARKI NA GWIAZDKĘ
wysyłamy za zaliczką
paczkę zawierającą wykwintny puder, perfumy i t. p. razem 6 sztuk za . . . . Mkp. 600.000·—
za 7 sztuk w luksusowem wykonaniu . , 900.000·—
Koszta opłaty pocztowej ponosi zamawiający.

„MOFPASA" 4350
Fabryka Chemo-kosmet. **Kraków, Zielona 10.**

NIESPODZIANKA NA ŚWIĘTA
Tylko 2,500.000 Mp. wraz z opłatą pocztową za pobraniem wysyła 40 szt. niezbędnych artykułów kosmetycznych i gospodarczych 4374
DOM HANDLOWY
LAZAROWICZ i HAMPEL
Kraków, ulica Czarnowiejska L. 13.



ZIOŁA lecznicze według przepisu X. Kneippa
PASKI przepuklinowe pępkowe brzuszne
poleca:
DROGERJA B. PIĘTOWSKI
Kraków-Podgórze.

FUTRA
ŻAKIETY I GALANTERJE
WYKONUJE PO NISKICH CENACH
131 1—2 **STANISŁAW**
ZIEMBIŃSKI
KRAKÓW, UL. KOPERNIKA L. 6.

Dostarczamy członkom naszym
WĘGIEL JAWORZNICKI
furami konwojowanemi pod dom w cenie 832.300 za 1 ctn. m. 4295
W razie niezwłocznej wpłaty udzielamy rabat w wysokości 20.000 Mp. na 1 ctn. m.
Związek Gospodarczy, Paulińska 20

BIURALISTKA
rutynowana siła, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku, ze znajomością stenografji poszukiwana do fabryki w Podgórzu. Zgłoszenia osobiste do mieszkania dyrektora przy ul. Dietla 83, III. piętro na prawo. 4376

Oryginalne szwedzkie
kalosze i śniegowce
marki **HELSINGBORG TRETORN** poleca
1897
4331

Wyłączna sprzedaż obuwia marki Del-Ka
LEON STEIGLER
Kraków, Rynek 14, Tel. 2347
(dawniej Fränkel)
Ogromny wybór! Ceny najniższe

Redaktor naczelny i wydawca: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.**
Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).